

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie „w aptece pod „Nadzieją“ A. MUSSIL — Lwów, Podzamcze“. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Ormijańska 1. 15. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Kossatek, Hernals, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnora i Wolff'a.

Treść: Rzut oka na dzieje i postęp Farmacyi w Austrii w ostatnim czasie z r. 1883/84. — Wino lecznicze chinowe i chinowo-żelaziste pod względem naukowo praktycznym, skreślił W. Jabłonowski. — Kefir, podał A. Mieczynski. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna: Kropelkowa analiza przez Dr. H. Hagera. — Jodoform zanieczyszczony. — Rozbiór chemiczny wody siarczanej w Swoszowicach przez Prof. Dr. Olszewskiego. — Zapiski fizjologiczno chemiczne i toksykologiczne. — Sprawy zawodu aptekarskiego. — Literatura zawodowa. — Wiadomości bieżące. — Nadesłane. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

Rzut oka na dzieje i postęp farmacyi w Austrii w najnowszym czasie z r. 1883/84.

I.

Pierwsza międzynarodowa wystawa w Wiedniu świadcząca przynajmniej z tytułu, że nauka jest wspólną całego świata własnością powinna była stać się faktem wielkiej doniosłości. Ażeby nieprzebrzmieć bez echa w dziejach przyszłości, wystawa ta urządzona w stolicy monarchii powinna była między aptekarzami w całym Państwie nowe rozniecić życie i stać się jeżeli już nie bodźcem do nawiązania ścisłych stosunków naukowych i koleżeńskich, to przynajmniej wskrzesić mogła ideę zespolenia interesów farmacyi państwowej w całość jednolitą. Czy komitet wystawowy pomiając w obrotach tak łatwych dziś komunikacyi nie obcokrajowe, ale austrijackie korporacje zawodowe najludniejszych prowincyi Państwa Rakuskiego — pomimo pracy godnej uznania — uczynił zadość wymogom „międzynarodowej“ wystawy, pozostawiamy do ocenienia przyszłym pokoleniom.

Cóż przeto dziwnego, że n. p. Pharm. Ztg. (13, 1884) konstatuje istnienie d w ó c h t y l k o towarzystw farmaceutycznych w Austrii, jeżeli ignorują nas aptekarze stolicy Państwa? Monarchija austryjaska liczy nie 2, ale 8 towarzystw aptekarskich, z których każde tesame ma na oku cele, to jest dobro i postęp ogólny farmacyi.

To też galicyjskie towarzystwo aptekarskie zaznaczyło swoje istnienie wysłaniem telegramu gratulacyjnego na ręce prezesa międzynarodowej wystawy wiedeńskiej, a wielu członków towarzystwa pospieszyło oglądać tę chlubę zawodu naocznie. Zarząd Gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej — pomimo że także niezaproszony do współudziału — wysłał na wystawę kartę Galicyi i zeszyt statystyczny, mające na celu przypomnieć p. t. pp. Kolegom Wiedeńskim, że kraj nasz liczy z górą 5 milionów mieszkańców, że posiada 248 aptek, 2 gremija i odrębną ale korzystnie odróżniającą się organizacją gremijalną i t. p.

Jest to jednak dla nas nauką, że o własnych siłach zdążać mamy za ogólnym postępem i urządzić się tak, ażeby nieprzechodzono nad nami do dziennego porządku.

Gorąco zabrano się do uzyskania tyle upragnionej reformy farmacyi w Austrii, a mimo to niczego nieuzyskaliśmy dotychczas.

Pod tym względem aptekarze Państwa rakuskiego mają charakter wschodni; zrazu gorąco zabierają się do dzieła, lecz w zapałach swych chłodną przedwcześnie. A czasby był otrząść się z jarzma narzucanej nam dotychczas władzy opiekuńczej nadzorczo lekarskiej i postarać o własną reprezentacyą zawodową przy dotyczących władzach krajowych i państwowych. Nieradzonoby wtedy o nas — lecz bez nas — w najżywotniejszych kwestyjach zawodu naszego.

Tak samo stoi sprawa reformy studyjów farmacyi.

Z niezwykłym życiem zajmowano się na umyślnych zebraniach i omawiano w Czasopismach zawodowych tę żywotną kwestyją dzisiejszej farmacyi, ale dotychczas zabrakło nam tych cnót obywatelskich, zwanych poświęceniem i wytrwałością dla dobra własnego zawodu. Zamiast ku jednemu celowi zdążać zespolonemi siłami, rozstrzelamy najzdrowsze swe siły, w przeróżnym kierunku, pragnąc gdzieindziej zabłyszczeć — chociażby jak błędne tylko światółko. Zamiast rozwagi i uznania rzetelnej pracy unosimy się nad szyderską téjże krytyką nieżyczliwych nam żywiołów obcych, zniechęcając przez to najczynniejszych w cierniowej dziś naszej wędrówce.

Dopóki ręka w rękę tow: farm: „Progressus“ szło z galic.

tow. aptékariskiem, rzecz ta była przynajmniej przedmiotem ogólnego zajęcia; dziś i ta kwestyja w głębszej zagrężyła opiece.

Natomiast Węgrzy dalej postąpili w tym względzie. W porozumieniu z wyznaczoną w tym celu komisją ministeryjalną opracowała Dyrekcyja węgierskiego towarzystwa aptékariskiego plan studyjów farmacyi, a na posiedzeniu dyrektoryjalném dnia 19 kwietnia b. r. szczególnie zajmowano się sprawą kształcenia uczniów farmacyi. Prawdopodobnie więc w krótcie już ukaże się rozporządzenie ministeryjalne, regulujące sprawę studyjów węgierskich aptékarzy; gdyż Dyrekcyja węgierskiego tow. apték. niezasypia gruszek w popiele.

W miesiąc po wystawie Wiedeńskiej, t. j. z dnia 17 września 1883 r. ukazały się dwa rozporządzenia ministeryjalne, z których jedno (§. 7) dotyczy wytwarzania trucizn i przyrządzania przetworów leczniczych, a także fabrykacyi sztucznych wód mineralnych i t. d; drugie zaś rozporządzenie Ministeryjum spraw wewnętrznych i handlu dotyczy odgraniczenia praw aptékariskich w obec materyjalistów i w zakres ten wchodzących zarobkowości. Obydwa te rozporządzenia pozornie tylko biorąc aptékarzy w obronę raczej szkodzić, aniżeli korzyść przynieść mogą zawodowi naszemu.

Za pośrednictwem głównego grenijum wiedeńskiego wszystkie gremija Przedlitawii podały lub zgodziły się na odnośne spisy leków podzielonych na 4 wiadome kategoryje. Takie same spisy przedłożone zostały dotyczącym władzom krajowym. Lecz zanim spisy te ukazały się i weszły w życie w drodze ustawodawczej — spadło jak grom z pogodnego nieba rozporządzenie wys. Ministeryjum spraw wewnętrznych, regulujące sprzedaż odręcną w aptékach Przedlitawii w sposób tak zagłębiający się w nszywotniejsze interesa aptékarzy, że skutków tego drastycznego rozporządzenia dziś jeszcze wcale obliczyć nie można. Liczne memoryały gremijów i wszystkich towarzystw farmaceutycznych posypały się jak z rogu obfitości z przedstawieniami do Ministeryjum przeciw temu rozporządzeniu — i spodziewać się należy, że słuszne życzenia aptékarzy będą uwzględnione.

Na szczególną uwagę zasługuje memoryał gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej żądający unieważnienia zastarzanych instrukcyi i dawniej ustanowy gremijalnej, a w miejsce tychże wydania jednolitej, z duchem czasu zgodnej ustawy aptékariskiej.

Telegram z Wiednia z dnia 3. czerwca przynosi następującą wiadomość:

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 14 marca b. r. mocą którego pewne kategoryje preparatów leczniczych

mogą być sprzedawane publiczności tylko na podstawie recept lekarskich, wywołało w kołach aptekarskich wielkie niezadowolenie. Z tego powodu odbyła się w tym tygodniu w ministerstwie spraw wewn. konferencyja, w której wzięli udział: radca dworu Schnejder, profesor Vogl, dr. Schneller, dr. Ullmann i aptekarze Hellmann, Waldheim i Friedrich. Konferencyja ta pod przewodnictwem szefa sekcji Erba doprowadziła do obustronnych wyjaśnień, z których wynika, że pp. aptekarze mylnie zrozumieli wspomniane rozporządzenie i zastosowali je o wiele ściślej, jak to było zamiarem rządu. Zastępcy aptekarzy zgodzili się na wywody radców sanitarnych; mimo to będzie wydane nowe rozporządzenie, wyjaśniające niektóre wątpliwe szczegóły dotychczasowych postanowień.

W maju b. r. doręczono aptekarzom rozporządzenie ministerjalne z dnia 23 stycznia 1884 — orzekające, że wymagane w §. 1. rozp.: z dnia 17 września 1883 r. przepisy na złożone środki lecznicze wystawione muszą być przez fabrykanta dotyczącego leku, a wszelkie świadectwa zawodowców, wyniki rozbiórów chemicznych i t. p. niemogą być autentycznym dowodem składu leku złożonego. Rozporządzenie to podaliśmy w numerze 6 „Czasopisma“ z dnia 15 marca b. r. dosłownie.

C d. n.

Wino lecznicze chinowe i chinowo-żelaziste pod względem naukowo-praktycznym.

Skreślił W. Jabłonowski.

(Ciąg dalszy).

5) Wino do fabrykacji napojów leczniczych chinowych użyte powinno być (jak już powiedzieliśmy) jednolite, o ile możności nie gipsowane, zawierające jak najmniej kwasu garbnikowego, a co najważniejsza, ma to być wino stare, już samo przez się lecznicze i w zimnej piwnicy przez dłuższy czas zupełnie ustale. Jeżeli się zaś do wina słabszego dodaje czystego alkoholu lub koniaku, dodatek ten nastąpić ma bezpośrednio po nadejściu wina, a nie wtedy dopiero, kiedy go się nalewa na korę chinową. Rozchodzi się tu o wydzielenie winianu jednopotasowego i soli wapniowych, których rozpuszczalność zawisła poniekąd od ilości alkoholu zawartego w winie. Dwa gatunki wina o różnej procentowości alkoholu razem zmieszane

żadną miarą niemogą być użyte bezpośrednio lub krótko po zmieszaniu tychże do wytrawiania kory chinowej; lecz nastąpić to może po dłuższem ustaniu się wina mieszanego przy niżkiej ciepłocie.

6) Wino nalane na korę chinową staje się bogatszem w alkaloidy do pewnego tylko czasu, poczem — jak poucza doświadczenie — wino zaczyna utracać jakąś część alkaloidów, stając się w takowe coraz uboższem. Wynika z tego, że niepotrzebnem jest wytrawianie kory chinowej przez miesiąc lub dłużej; przeciwnie, że unormować należy najwyżej na 10 dni czas trwania maceracyi.

7) Wytrawianie kory chinowej w beczkach — przy niżkiej stosunkowo ciepłocie w piwnicy, uważam za najodpowiedniejszy i najmniej uciążliwy sposób do przyrządzania wina chinowego na większe rozmiary — chociaż mojem zdaniem przyrządzać je trzeba inaczej.

8) Wino chinowe przed zlaniem go w butelki radziłbym ściągnąć do butłów kosзовых i przez dłuższy czas pozostawić je w piwnicy, ażeby wino dostatecznie się ustało. Ustałe wino chinowe sączy się bardzo szybko — przez co wyklucza się wszelkie szkodliwe wpływy, na jakie przez dłuższe sączenie wino jest wystawionem. Niepotrzebuję uzasadniać, że w winie które się raz dobrze ustało — tworzenie się osadu co najmniej nie tak prędko jest możliwe.

9) Ze względów praktycznych nadają się flaszki z ciemnego szkła najlepiej do napełniania i dłuższego przechowania win leczniczych. Białe szkło jest zawsze niejako lupą, przez którą najmniejsze nawet przeobrażenia w winie — zarówno lekarze jak i pacjenci widzą w wielkiem powiększeniu.

10) Korki używane mają być najlepsze, gdyż jak najczystsze nawet wino zanieczyszcza się robaczynymi korkami. Wreszcie

11) Flaszki zawierające wina lecznicze — leżąc mają być przechowywane. Zapobiega się przeto znacznie wytwarzaniu się drobnoucznych grzybków (*Mycoderma vini*; *M. acetii*); gdyż korek winem przesiąkły szczelnie zatyka flaszkę i nie dopuszcza ani śladu powietrza.

IV.

Z wyników tej pracy sposób przyrządzania wina chinowego nastręcza się niejako sam przez się. Jeżeli bowiem składniki kory chinowej brunatnej na to się mają rozpuszczać we winie, ażeby opadały niebawem jako połączenia nierozpuszczalne, lub ażeby obecnością swoją przyczyniały się do wytwarzania obfitych osadów, same zaś żadną miarą niepodnosiły wartości leczniczej wina chinowego;

toć przecie rzecz prosta, że najlepsze nawet kory brunatne jak Huanuco lub Loxa do fabrykacyi wina chinowego są niezdatne, a już wcale nienadają się do robienia wina chinowo-żelazistego.

Tosamo powiedzieć można o korze chinowej czerwonej. Kora ta dziś jeszcze ze wszystkich najdroższa, również nienadaje się — jak to już udowodniłem — do fabrykacyi nastojów leczniczych.

Pozostaje nam przeto li prawdziwa i dobra kora królewska z drzew Cinchona Calissaya Wedd: lub C. Calissaya var. Ledgeriana, która najmniej posiada garbników, natomiast za wiera największą wartość posiadające alkaloidy w wielkiej obfitości. Z tych przeto, a nie z innych gatunków kory chinowej należy robić wina lecznicze.

Ponieważ rozbiory dość długo wytrawianej kory chinowej wykazały przekonywująco, że wino w najlepszym razie rozpuszcza zaledwie $\frac{1}{3}$ część alkaloidów i to podrzędną mających wartość leczniczą, a $\frac{2}{3}$ części alkaloidów, między którymi przeważnie chinin pozostają w korze nierozpuszczone; przeto zupełnie usprawiedliwionem musi być twierdzenie, że korę chinową należy przedewszystkiem uwolnić od niepotrzebnych lub nawet szkodliwych składników, ażeby uczynić ją przydatną do fabrykacyi win leczniczych.

Że jeszcze w inny sposób dojść można do celu pożądanego, postaram się dowieść w ostatnim ustępie niniejszej rozprawy.

(Dokończenie nastąpi.)

K e f i r

podał A. Mieczynski.

(Z «Wiadomości farmaceutycznych».)

Górale kaukascy od najdawniejszych czasów przyrządzali fermentowany napój z mleka krowiego zapomocą właściwego fermentu, który w największej dla cudzoziemców zachowany był tajemnicy. Napój ten nazywają krajowcy „Kefir“.

Kefir jest cieczą gęstawą, pieniącą się, smaku orzeźwiająco kwaskowatego i przyjemniejszego od kumysu z mleka kłaczy, jakotóż od kumysu sztucznego.

Woń właściwa kefiru kaukazkiego pochodzi od burdiuków (worków skórzanych) w których go otrzymują. Nieprzyjemny ten dla wielu osób zapach wcale nie występuje, jeżeli do fermentacyi używa się naczyń szklanych lub drewnianych.

Celem wyrobu kefiru zaopatrzyć się trzeba w ferment właściwy, czyli grzybek kefirowy, przedstawiający się w postaci drobnych ziarenek barwy żółtawej.

Ferment ten raz sprowadzony ma jakoby służyć na zawsze. Dowolnie wziętą ilość owych ziarenek moczy się w letniej wodzie przez 5 — 6 godzin, aby widocznie napęczniały; następnie przekłada się je do szklanki z zupełnie świeżem mlekiem na 3 godziny a czynność tę powtarza się jeszcze 2 — 3 razy, zmieniając mleko co trzy godziny za każdym razem. Napęczniałe ziarenka z żółtawych zmienione na białe, gotowe są do użycia. Świeże niezbierane mleko krowie wlewa się do butli, karafki lub kierzni, w takiej ilości, ile chcemy mieć kefiru, a na każde dwie szklanki mleka wsypuje się łyżkę z czubem w powyższy sposób przygotowanego fermentu. Otwór naczynia zawiązuje się muslinem bez zatykania, naczynie umieszcza w miejscu ciepłym 14 — 16° R. i często miesza. Po 6 — 7 godzinach raz jeszcze dokładnie zmieszane mleko, zlewa się przez muslin do mocnych butelek, korkując najdokładniej i pozostawiając w miejscu mniej lub więcej ciepłym, co zależy od tego czy chcemy mieć prędszą lub wolniejszą fermentację. Nierzeba zapo inac choć co 2 godziny mieszać zawartość butelek, aby przeszkodzić wydzielaniu nierozpuszczonego sernika. Po jednodniowej fermentacji otrzymamy kefir słaby, po 2 dniach średni, po 3 mocny. W lodowni fermentacja ustaje. Możemy więc według życzenia mieć napój słaby lub mocny. Koniecznem jest i na lodzie umieszczone butelki choćby 3 razy na dobę dokładnie skłócić. Jeżeli weźmiemy fermentu mniej o połowę na 2 szklanki mleka, to fermentacja w butli trwać ma od 14—16 godzin i odwrotnie. Grzybki kefiru po zlanu mleka wymywa się czystą wodą jaknajdokładniej, aby śladów mleka na nich nie pozostało, susząc je na bibule w promieniach słońca o ile można szybko dla uchronienia od pleśni i zachowując takowe do następnej roboty w naczyniu suchém i zakorkowaném.

Kefir raz przyrządzony używać można do otrzymywania następnych ilości jak dzieje się przy kumysie, biorąc np. 1 butelkę 3 dniowego kefiru na 4 butelki mleka. Fermentując tę mieszaninę przy częstem mieszaniu w ciepłocie 14—16° R. w ciągu 2 dni otrzymujemy doskonały kefir.

W miejsce świeżego, surowego, zalecają brać mleko gotowane przez 12—15 minut, przez co część sernika zmienia się na białko i tym sposobem zapobiega się jakoby wydzielaniu grudek sernika.

Użycie zalecają w tych samych przypadkach co i kumysu. Kefir ma być przyjemniejszy i strawniejszy jest od kumysu.

Leczenie kefirem rozpoczyna się od 1 szklanki dziennie, zwiększając dawkę codziennie o 1 lub 2 szklanki i dochodząc stopniowo do kilku butelek na dobę.

Broszura opracowana przez p. Dmitriewa zawiera różnice rozmaitych miejscowych produktów.

	Mleko c. g. 1,028	Kefir po 2 dniach ze zbieranego mleka	Kumys po 2 dniach z mleka kłacz.
Substancji białkowat.	48,0	38,00	11,200
Tłuszczu	38,0	20,00	20,500
Laktozy	41,0	9,00	11,500
Alkoholu	—	8,00	16,500
Wody i soli	873,0	904,975	918,300

W ogóle kefir jest wybornym środkiem pożywным; szczególna rzecz że dzieci niezbyt go sobie przyswajają.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

Kropelkowe próby chemiczne. W Pharm. C.H. 5,251 podaje Dr. Hager nie nową wprawdzie, ale ze względu na ujęcie jej w pewną całość odrębną — nader zajmującą metodę tak zwaną kropelkową analizy chemicznej (Tropfmetode). Odnacza się ona tém, że używa się li kropelkę cieczy do każdorazowej próby. Do metody tej potrzebne są następujące odczynniki:

- 1) Papier lakmusowy niebieski i czerwony;
- 2) „ ostrzyżowy (Curcupapier);
- 3) „ zabarwiony karminem indygowym, żółkniejący działaniem ogrzanego kwasu azotowego i alkaliów żrących, (z wyjątkiem NH_3);
- 4) „ rozanilinowy do badania na alkohol;
- 5) „ siarkosinku potasowego — przybiera barwę krwistą w obecności soli żelazowych; czerwoną działaniem soli żółtych; niebieskawo-czarną w obecności soli miedziowych; białą roztworem azotanu rtęciowego, a czarną azotanem rtęciowym, wreszcie mocno żółtą roztworem kwasnym azotanu bizmutowego.
- 6) „ żelazosinku potasowego jako odczynnik na sole miedziowe (z. ciemno brunatne), na sole żółte (z. zielonawo brunatne), sole platynowe (z. brunatno-zielonawe lub czerwone), także na Tal i kwas wanadowy (z. żółte).
- 7) „ jodku potasowego zabarwiający się czerwono działaniem soli rtęciowych, zielono pod wpływem soli rtę-

ciawych, żółto zaś w obecności soli ołowiowych. Celem rozpoznania chloranów wkłada się skrawek papieru do rurki odczynnikowej zawierającej 2—3 c. c. roztworu zakwaszonego 1 c. c. rozcieńczonego kwasu siarkowego i lekko się ogrzewa. W obecności chloranów nastąpi żółte zabarwienie cieczy.

- 8) Papier azotanu rtęciawego, służy zwilżony do wykazania amonijaku (gazu) barwiącego papierek na czarno; alkalijskie i normalne węglany alkaliczne są powodem zielono-brunatnego lub czarnego zabarwienia, kwaśne węglany alkaliczne wcale nie zabarwiają tego odczynnika.
- 9) „ dwuchromianu srebrowego działaniem wolnego kwasu chlorowodorowego natychmiast żółto się zabarwia.

Oprócz tego podaje Dr. Hager inne jeszcze znane lub mniej używane papierki odczynnikowe; a prawdopodobnie o niejednym jeszcze dowiemy się odczynniku celem uzupełnienia tej metody. Zwykle wkrapla się na papierek jedną kropelkę cieczy, którą badać mamy.

Do badania na arsen (kwas arsenowy i arsenawy) służy cienka 2—3 c. m. szeroka, a 15—17 c. m. długa blaszka mosiężna. Roztwór chlorowodorowy miesza się z kwasem szczawiowym, albo do przesącza amoniakalnego po przesycaniu go chlorowodorem dodaje się kwasu szczawowego (celem zredukowania kwasu arsenowego na arsenawy). Kropłą tego roztworu puszcza się na blaszkę mosiężną, następnie mocno się wysusza splukując wodą miejsce, gdzie była kropla cieczy badanej. Pozostająca ciemna plama — zwykle barwy nadmanganianu — jest dowodem obecności arsenu. Reakcja ta jest bardzo czuła, a delikatny ciemny rąbek wskazuje na 100—150,000 krotne rozcieńczenie arsenu.

Badanie cieczy a względnie roztworów, których ani na blaszce mosiężnej, ani papierkami badać nie można, uskutecznia się w ten sposób: na płytkę szklaną puszcza się 2 krople cieczy badać się mającej i tuż obok tychże jedną kropelkę odczynnika. Precz nachylenie płytki miesza się obydwie ciecze, obserwując powstałe zmętnienie lub zabarwienie.

Jodoform zanieczyszczony. Obszerne zastosowanie jodoformu w lecznictwie stało się powodem, że przetwór ten czasem rozmyślnie jest zafałszowany. Dr. J. Biel stwierdził tego rodzaju fałszerstwo jodoformu kwasem pikrynowym. W celu wykrycia takiego zanieczyszczenia kluczy się badany jodoform z wodą, poczem się przesącza. Przesącz niema być żółto zabarwiony, ale zupełnie bezbarwny. Dodając do przesącza roztworu sinku potasowego, płyn wcale niezmienia się wobec czystego jodoformu. Najmniejszy jednak ślad kwasu pikrynowego jest powodem, po upływie 10 minut ciecz zabarwia się ciemno brunatno czerwono, skutkiem wytwarzającego się kwasu izopurpurowego.

(Pharm Ztg. f. Russl. 23, 301).

Rozbiór chemiczny wody siarczanéj w Swoszowicach przez Prof. Dr. Olszewskiego. Źródło główne w Swoszowicach, którego woda dotychczas wyłącznie była używaną w celach leczniczych, a który dawniej słynął z obfitości wody i zamożności téjże w kwas siarkowodorowy, przechodził różne smutne koleje, które niepomysłnie oddziaływały na

rozwój zakładu zdrojowego. W skutek rozszerzania i ciągłego pogłębiania istniejącej w Swoszowicach kopalni siarki dawał się czuć coraz większy brak wody w studni zdrojowej, któremu zapobiegano do czasu jużto przez usuwanie namulu ze studni, jużto przez pogłębianie tejże. Pomimo zastosowania tych środków zaradczych w ostatnich latach istnienia kopalni przypływ wody do źródła ustał prawie zupełnie. Obecnie stosunki zmieniły się na lepsze; w roku 1882 rząd zamknął stanowczo kopalnię siarki z powodu niemożności osiągnięcia z tychże jakichbądź zysków. Od tego czasu powróciła woda do studni zdrojowej w wielkiej obfitości, a jak rozbiór załączony wykazuje, zawiera ona też same składniki lecznicze i prawie w tej samej ilości, jakie r. 1840 znalazł Torosiewicz. Oprócz źródła głównego znajduje się w Swoszowicach drugi źródło siarczany zwany źródłem Napoleona, który powstał przez przebicie poziomego dostępu do kopalni (sztolni Napoleona), następnie zarzucony z powodu zabijających wyziewów (kwasu siarkowodorowego). Woda z tego źródła dotychczas nie ujętego w cembrzynę, poddaną została również rozbiorowi chemicznemu, z uwzględnieniem atoli tylko ważniejszych składników tejże. Wyniki rozbioru wody obu źródeł zestawiono w następującej tabelicy

Składniki obliczone na 1000 cz. wody.

	Źródło główne	Źródło Napoleona
Chlorku potasu	0 00730	0.03079
Siarkanu potasowego	0.01788	—
„ sodowego	0.05446	0.21148
„ magnewego	0.53392	0.58752
„ strontowego	0.01398	—
„ wapniowego	0.80923	0.81559
„ litowego	śląd	śląd
Węglańu wapniowego	0.53982	0.54312
„ żelazawego	0.00570	0.00154
Fosforanu glinowego	0.00138	—
Kwasu krzemowego	0.02982	0.02239
Istot organicznych	0.13441	0.14502
Razem składników zsiadłych	2.14790	2.35750
Kwasu siarkowodorowego	0 04375	0.04987
Kwasu węglowego istotnie wolnego	0.15549	0.14184
CieŜar gatunkowy	1.00235	1.00240
Ciepłota wody	9,7°C	10,0°C.

Obadwa źródła odznaczają się wielką obfitością kwasu siarkowodorowego, który jest najważniejszym składnikiem leczniczym w wodach siarczanych; ponieważ zaś z zamknięciem kopalni powody braku wody zdrojowej stanowczo usuniętymi zostały, można mieć nadzieję, że jak dotychczas kopalnia siarki rozszerzała się ze szkodą zakładu zdrojowego, tak teraz zacznie się rozwijać zakład zdrojowy na gruzach kopalni.

(Przeŕgl lek.)

Zapiski fizyjologiczno-chemiczne i toxykologiczne.

Bezwodnik siarkawy i krew, skreślił Ogata. Z badań swoich nad zachowaniem się bezwodnika siarkawego w obecności krwi wysnuwa autor następujące wyniki. Trujące własności wolnego SO_2 polegają na szybkim zniszczeniu oxyhaemoglobiny. przyczém bezwodnik siarkawy kosztem tlenu ciałek krwi natychmiast utlenia się na kwas siarkowy. Powietrzem zmieszaném z oznaczoną ilością bezwodnika siarkawego przesyczał autor równe objętości wody przekroplonej i krwi rozcieńczonej. Dwa litry powietrza wprowadzone do wody nadały jej silny zapach SO_2 , którym i woda była nasycona. Natomiast krew rozcieńczona po wprowadzeniu ośmiu nawet litrów tego samego powietrza była bezwonna i wcale nie zawierała SO_2 — lecz wykazał w niej można było odpowiednią ilość kwasu siarkowego. W naczyniu zamkniętém rtęcią znajdującą się mieszanina równych objętości SO i powietrza, pochłaniała krew wprowadzona cały zasób bezwodnika siarkawego. Kroplę téj krwi rozcieńczoną 10 kroplami wody użyto do badań w spektroskopie, przyczem nie czerwoną, lecz żółtawą tylko otrzymano ciecz, nieokazującą już wcale widma charakterystycznego. Natychmiastowe odbarwienie krwi rozcieńczonej zapomocą śladów SO_2 doprowadziło autora na pomysł wykrycia w ten sposób bezwodnika siarkawego -- i rzeczywiście udało mu się zapomocą krwi wykryć nawet 0,01 miligramu tego kwasu.

Siarczyny nieodbarwiają krwi, ani nawet w obecności kwasów octowego lub węglowego; lecz następuje to dopiero po dodaniu silniejszego kwasu mineralnego, jak np. kwasu siarkowego.

Bezwodnik siarkawy wywiera przeto szkodliwy wpływ na ustrój zwierzęcy tak przez podrażnienie błon śluzowych przewodów oddechowych i oczu, jakoteż przez rozkład haemoglobiny w ciałkach krwi

Ten rozkład krwi zdaje się być przyczyną śmierci; w każdym jednak razie SO_2 jest trucizną, której ulegają zwierzęta. skoro przez kilka godzin oddychać muszą powietrzem, zawierającém chociażby tylko 0,3% bezwodnika siarkawego. (Sprawozd. oddz. matem. fizyk Akademii unięjetn. w Monachijum 14,11).

Różnorodna natura chloroformu i chlorku metylenu pod względem fizyologicznym, przez J. Regnault'a i Villejeana. Autorowie przekonali się, że wszystkie pod nazwą „chlorku metylenu“ w handlu znajdujące się przetwory nie niemają wspólnego z rzeczywistym chlorkiem metylenu CH_2Cl_2 ; są to bowiem mieszaniny różnych połączeń organicznych, których skuteczność zawisła od mniejszej lub większej ilości zawartego w nich chloroformu. Działanie fizyologiczne chlorku metylenu CH_2Cl_2 różni się od działania chloroformu, a całe podobieństwo tych dwóch różnych ciał polega na tém, że obydwa sprowadzają znieczulenie. Symptoma będące następstwem wziewań chlorku metylenu (jak drgawki, porażenia i rodzaj napadów epileptycznych) wznecają tego rodzaju obawy, że użycie przetworu tego niemożliwém jest w praktyce chirurgicznój. Chloroformem wywołane znieczulenie odznacza się jednoczesném niejako uspieniem systemu mięśniowego, co przy operacyi nader ważném jest

dla operatora; natomiast objawy towarzyszące znieczuleniu chlorkiem metylenu wcale nieprzemawiają za wprowadzeniem tego środka w zastosowanie.

Zatrucie kwasem borowym. Na dowód, że kwas borowy nie jest środkiem tak niewinnym, jak dotychczas utrzymywano, przytaczamy wzmiankę z „Schmitt's Jahrbücher,” że znowu jednego pacjenta wyprawiono na łono wieczności skutkiem zadania mu lewatywy z 4 cz. kwasu borowego na 100 cz. wody (w przewlekłej bieguncie). O drugim wypadku wspomina „Medical Report,” że po przemysławianach wrzodu roztworem kwasu borowego nastąpiło zabójcze otrucie.

Otrucia nitrobenzolem zdaje się powtarzać się dość często, skoro Prof. Dubois na posiedzeniu tow. lekarskiego w Gandawie mówił o 50 wypadkach, z których 19 zakończyły się śmiercią. U młodej dziewczyny nastąpiła śmierć wskutek przypadkowego połknięcia 7,5 grm. nitrobenzolu; ale i mniejsze dawki mogą być powodem bardzo smutnych następstw.

Celem wykrycia nitrobenzolu poddać można podejrzane przedmioty przekropleniu, a w przekropie już zapach gorzkich migdałów zdradza jego obecność. Następnie działaniem wodoru in statu nascendi zamienia nitrobenzol w anilinę, na którą tak wiele pięknych i pewnych mamy reakcyi.

Zdaniem prof. Dubois — nitrobenzol przeto staje się trującym, że w ustroju zamienia się w anilinę; lecz żołądek ludzki nie jest aparatem redukcyjnym i niema w nim cynku. Więcej do prawdy zbliżonem będzie zdanie, że skutek nitrobenzolu w ustroju jest taki sam, jak trując działanie azotynów potasowego i amylowego albo i nitrogliceryny.

Sprawy zawodu aptékarского.

Z wydziału towarzystwa aptékarского.

Do sprzedania:

Aparat do robienia wody sodowej z balonami i syfonami.

Sem Lycopodii, kilo po 1 złr. 25 ct.

Sem: Sinapis albi.

Poszukuje się do kupienia:

Hba Centauri.

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci. — Kilku uczni z dobrze ukończoną 4 gymnaz. klasą znajdują odpowiednie miejsca do wstąpienia na praktykę aptekarską

Poszukuje się aptéki w mniejszem mieście do kupienia, zaś w większem mieście powiatowém do wydzierżawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz.

Literatura zawodowa.

Handwörterbuch der Pharmacognosie des Pflanzenreiches herausgegeben v. Prof. Dr. G. C. Wittstein. Breslau 1883. Verlag v. Ed. Trewendt. — I. Hälfte str. 1 — 464. II. Hälfte str. 465 — 994.

Że niemiecka literatura farmakognostyczna, wcale jest obfitą i pod tym względem z pewnością przewyższa inne a nawet angielską, jest rzeczą powszechnie znaną. Rzec można, że co chwila okazuje się w Niemczech jeśli nie samoistna praca z dziedziny tej umiejętności to podręcznik lub jakieś kompendyjum, które nawet w tym wypadku, gdy tylko bardzo niewiele przynoszą nowego mają pewną wartość, chociażby tylko dla tego iż świadczą o coraz większem zainteresowaniu się tą umiejętnością.

Atoli oprócz tak zwanych, „Waarenlexicon'ów“ których wciągu ostatnich lat 30 wyszło 4, nieposiadała literatura niemiecka dotychczas słownika farmakognostycznego. Temu brakowi podjął się zaradzić monachijski profesor Dr. Wittstein, wydając obszerną książkę, której tytuł w całości powyżej podaliśmy.

W książce tej autor opisuje wszystkie obecnie używane, a nawet bardzo wiele już zapomnianych roślinnych leków surowych w alfabetycznym porządku zaczynając od *Add* — *Add* (*Folia celastri*) a kończąc na *Zwiebel* (*Bulbus Cepae*). W opisach tych traktuje on pochodzenie leku, opisując roślinę pierwotną z podaniem do której rodziny i klasy systemu Linneuszowskiego należy, które jej części używane bywają, jak one wyglądają, jakie posiadają cechy i własności. Nadto podaje przy każdej jej skład chemiczny, sposób użycia, opisuje podobne — w ogóle zafałszowania i domieszki — a w końcu podaje także notatki historyczne z opisywanym lekiem surowym mające związek.

Autor tej książki znany sam z bardzo licznych badań chemicznych mających na celu dokładne poznanie chemicznego składu leków surowych, tę część opracował bardzo dokładnie, zbierając rozbiory porozrzucone po tysiącach dzieł, — broszur i czasopism naukowych i zestawiając takowe o ile możności w dokładną całość. Również bardzo starannie opracowaną jest część o zafałszowaniach i przypadkowych domieszkach. Nieważ to samo powiedzieć o notatkach historycznych; w tej części bowiem bije niekiedy w oczy brak wielu dat, lub też podane nie zupełnie zgadzają się z prawdami. Ale co najbardziej zastanawia, to okoliczność, iż opisy morfologiczne i badań drobnowidzowych w kilku zresztą bardzo nielicznych miejscach są niedokładne. Niektóre leki

surowe np. korzenie sarsaparylane itp., zwłaszcza leki więcej używane są jednak wzorowo, chociaż tylko krótko opisane. Artykuł bardzo obszerny o korach chinowych napisany głównie na podstawie dzieła Flückigera: „Die Chinarinden,“ niepochoodzi z pióra autora całej książki, lecz zestawił go bardzo umiejętnie a zarazem przystępnie berliński profesor Dr. A. Garcke, ten sam, który po śmierci prof. Berg'a zajmuje się wydawnictwem i uzupełnieniem nowych wydań znanej, farmakognozyi ostatniego.

Książka cała zakończoną jest dwoma dodatkami z których pierwszy obejmuje nazwy rodzajowe opisanych roślin, ułożone według systemu Karsten'a, drugi zaś nazwy leków surowych spisanych według części, które bywają używane. Wreszcie dodał autor aż 3 spisy rzeczy, w tym wypadku w istocie bardzo potrzebne, gdyż książka cała ułożona w abecedowym porządku nazw niemieckich nawet nie wszystkim Niemcom oddawać może zamierzone usługi. Wiadomo przecież, że tak samo jak w naszym języku tak i w niemieckim rośliny a i leki surowe po kilka a nawet kilkanaście mają nazw, odszukanie więc dotyczącego artykułu zabierałoby bez spisów rzeczy bardzo wiele czasu.

Zewnętrzna strona książki tj. druk bardzo wyraźny i czysty i papier piękny niepozostawia w istocie nic do życzenia.

We Lwowie w maju 1884 r. *Dr. Miecz. Dunin-Wąsowicz.*

Tabellen und Formulare für qualitative und quantitative Analysen, Titrimethoden, Harnanalysen etc — für Chemiker und Pharmaceuten von Profesor Dr. Richard Godeffroy. Verlag der Wallishäuser'schen k. k. Hof- Buchhandlung (Adolf W. Künnast) Wien I Hoher Mart 1884. *Cena 1 zł. 50 ct.* Ktokolwiek z nas bliżej zapoznał się z niezrównanem dziełem zaszczytnie znanego nam autora zatytułowanem: „chemisch pharmaceutische Praeparaten-Kunde“, ten chyba mógł żałować, że dzieła tego nieposiadamy w tłumaczeniu polskiem.

W całym słowa znaczeniu praktyczny i zrozumiały, a przecież ściśle naukowy i do obecnego rozwoju chemii zastosowany wykład czyni to dzieło niezaprzeczenie najlepszym podręcznikiem chemii farmaceutycznej, jakie dotychczas posiadamy. Nie mniejszą przysługę oddaje nam Dr. Godeffroy w niniejszém dziełku małym, przeznaczoném jako podręcznik do rozbiórów jakościowych i ilościowych. Jako kierownik szkoły farmaceutycznej poznał Szanowny profesor ujemną stronę naszych zawodowców, że nietylko brak nam wiedzy teoretycznej, o ile niedostaje nam zwykłe potrzebnej wprawy przy rozbiorach chemicznych w życiu praktyczném.

Dla tego to oprócz tablic analitycznych i znajomych nam sposobów metodycznych uzmysłowił autor licznymi przykładami rozbiory ilościowe monet srebrnych, soli kuchennej, piryty, rudy arsenikalnej, pyroluzytu, ziemi ornéj, nawozów, krzemianów i t. p. Taki sam system zachowuje autor przy wykładzie analizy miarowej, którą ilustrując przykładami rachunkowymi skreślił nader treściwie na 50 stronicach. W rozdziałach następnych podany jest jakościowy i ilościowy rozbiór moczu, wody i mleka, jako też metody wykrycia zwykłych trucizn organicznych i nieorganicznych. Wszędzie objaśniają rzecz przykłady, a wyczerpująca tablica najważniejszych reakcy alkaloidów znuyka to nader praktyczne dziełko,

z którego korzystać mogą nietylko początkujący analitycy, ale i starsi koledzy znaleźć mogą potrzebne wskazówki przy poszczególnych pracach analitycznych.

Die modernen Theorien der Chemie und ihre Bedeutung für die chemische Mechanik von **Dr. Lothar Meyer** Fünfte Auflage. Breslau. Verlag von Maruschke und Berendt. 1884. Cena 10 zlot. 20 ct.

Chemisch technisches Repertorium. Ubersichtlich geordnete Mittheilungen der neuesten Erfindungen, Fortschritte und Verbesserungen auf dem Gebiete der technischen und industriellen Chemie i t. d. von **Dr. Emil Jacobsen.** XXI. Jahrgang. Berlin. R. Gaertners Verlagsbuchhandlung, Hermann Heyfelder. — Cena 7 zł. 11 ct.

Ausführliches Lehr — und Handbuch der organischen Chemie von Dr. Hermann Kolbe. Zweite umgearbeitete und vermehrte Auflage von Dr. Ernst von Meyer. Zweiter Band. Braunschweig. Druck und Verlag von Friedrich Vieweg und Sohn. 1884. Cena 5 zł. 76. ct.

 *Wszystkie wymienione dzieła dostać można w księgarni J. Milikowskiego (P. Starzyk) we Lwowie.*

Wiadomości bieżące.

Wiedeń. Na liczne przedstawienia i memoryały gremijów, jakoteż towarzystw aptécarskich Przedlitawii (w liczbie 23) przeciw rozporządzeniu ministeryjalnemu z dnia 14 marca b. r. — odbyła się w Ministeryjum spr. wewn. celem zbadania téj kwestyi konferencyja, w której z ramienia najwyższej Rady zdrowia udział brali: c. k. radca dworu Dr. Schneider, Prof. Dr. Vogl i Dr. Schneller. Do narady téj zaproszeni zostali trzej aptékarze a to: Dr. Friedrich, Dr. Hellmann i v. Waldheim. Konferencyja odbyła się pod przewodnictwem c. k. radcy sekcyjnego Erb'a, a wynik jéj jest o tyle zadowalniającym, że z wyjaśnień WW. radców najwyższej Rady zdrowia udzielonych aptékarzom wypływa, iż aptékarze niepojęli ducha wspomnianego rozporządzenia i o wiele groźniej go zrozumieli, jak było zamiarem Rządu. Obowiązkowe, w ręcznej sprzedaży często pożądane, a w lekospisie + nieoznaczone środki lecznicze, jak proszki Dowera, pigułki przeczyszczające, Massa pill Rufi, woda ołowiowa i gulardowa, plasterki pryszczące, wezykatoryja i t. p. również i nadal bez przepisu lekarskiego w sprzedaży odręcznej mogą być wydawane. Li na Syr. Diacodii potrzeba będzie zezwolenia lekarza.

Wys. Ministeryjum wyda w tym względzie objaśnienie rozporządzenia z dnia 14 marca b. r. — przez co podania korporacyj aptécarskich będą załatwione.

Lwów. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu wypadł świetnie nad wszelkie oczekiwania. Zaszczyt przyszłego Zjazdu należałby

się miastu Warszawie; pomimo to J. W. Prezydent kr. miasta Lwowa, jakoteż wszystkie tutejsze towarzystwa i znaczniejsze korporacje wysłały telegraficzne życzenia i zaproszenia do Poznania, ażeby przyszedł Zjazd odbył się we Lwowie.

Delegat galic. tow. apték. W. Dr. D. Wąsowicz przybiecał nam łaskawie skreślić dla Czasopisma naukowe sprawozdanie, z którego nieomieszkamy korzystać w następnym numerze.

— Wręczenie dyplomu honorowego W. D. Wąsowiczowi odbyło się przez Zarząd towarzystwa apt. w ubiegłym miesiącu. Dyplomy honorowe dla WW. pp. Jana Mrozowskiego, Dr. F. A. Flueckigera i Dr. Herm. Hagera również zostały wysłane. Ostatnim dwom członkom honorowym nie mogliśmy wysłać dyplomów polskich, gdyż nieznają oni języka naszego dokładnie. Przesłiczny jednak text łaciński zredagował nam łaskawie J. Wielm. Dr. Węclewski, Profesor c. k. Uniwersytetu we Lwowie, za którą to grzeczność wydział Gal. towarzystwa aptékarckiego J. Wielmożnemu Panu Profesorowi Dr. Węclewskiemu w imieniu towarzystwa najserdeczniejsze składa podziękowanie.

— Egzamin na podaptékarza złożył na dniu 7. b. m. w obec komisji egzaminacyjnej Gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej p. Konstanty Salamon, uczeń kol. Winc. Wojtyńkiewicza w Rymanowie.

— Dzierżawę aptéki w Rozwadowie objął kol. pan Wincenty Grabowski.

— † Zmarli: Józef Trauczyński, magister Farmacyi właściciel aptéki, radca miejski kr. miasta Krakowa, w 41 roku życia dnia 30 maja b. r. w Krakowie.

— † Jędrzej Czerniecki magister Farmacyi i właściciel aptéki w Rozwadowie w 44 roku życia. Cześć pamięci tych zacnych naszych kolegów.

NADESŁANE.

Każdemu cierpiącemu na padaczkę, kureze i choroby nerwowe możemy polecić w całym świecie znaną, przez lekarskie znakomitości uznaną metodę leczenia p. prof. Dra Albert'n w Paryżu, Place du Trone 6. Niechaj każdy chory udaje się do niego z całem zaufaniem a wielu z nich odzyska napowrót zdrowie, o odzyskaniu którego już byli zwątpili. W domu rzezonego p. profesora znajdują wszyscy chorzy spokojne pomieszczenie; biednych również on uwzględnia. Jak się z dobrego źródła dowiadujemy są ceny w jego zakładzie stosunkowo bardzo niskie. Leczy on także listownie, lecz poprzód trzeba mu przesłać dokładny opis przebiegu choroby. W końcu musimy dodać że p. prof. Albert dopiero w onczas żąda wynagrodzenia, gdy w istocie rzeczywiście nastąpiło polepszenie.

 Do dzisiejszego Nr. dołączony jest jako dodatek nadzwyczajny text łaciński dyplomu honorowego dla J. W. Prof. Flueckigera w Strasburgu.

Redaktor główny Winc. Jabłonowski.